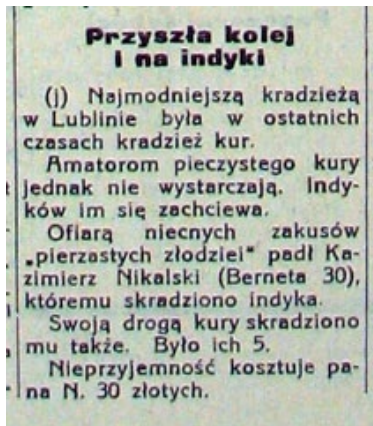


Przyszła kolej na indyki



(j) Najmodniejszą kradzieżą w Lublinie była w ostatnich czasach kradzież kur.

Amatorom pieczystego kury jednak nie wystarczą. Indyków im się zachciewa.

Ofiarą niecných zakusów „pierzastých złodziei” padł Kazimierz Nikalski (Berneta 30), któremu skradziono indyka.

Swoją drogą kury skradziono mu także. Było ich 5.

Nieprzyjemność kosztuje pana N. 30 złotych.